

Deja-vu i PSI

15 lutego 2008

Współczesność. Japończyk Yukio Akimoto, stoi na Placu Poczdamskim w Berlinie, ma zamiar wykonać kilka zdjęć. W pewnym momencie zaczyna odczuwać coś bardzo dziwnego, traci ochotę na fotografowanie, otoczenie robi się nagle czarno-białe, teraz Plac wygląda nieco inaczej, przypomina stan sprzed II wojny światowej...

W swobodnej atmosferze studia telewizyjnego Grażyna spotkała Japończyka, Yukio Akimoto, który od czterech miesięcy mieszka w Niemczech. Yukio Akimoto opowiadał o pewnej przygodzie, która spotkała go na Placu Poczdamskim w Berlinie.

„Moja żona i córka udały się na Plac Marlene-Dietrich, gdzie mieliśmy się spotkać przed wejściem do teatru. Ja sam zatrzymałem się jeszcze na jakiś czas na Placu Poczdamskim, aby przed zmierzchem zrobić serię zdjęć. Plac był pełen ludzi, widziałem migające nieustannie kolorowe reklamy świetlne i przewalający się potok samochodów. Wszystko razem stanowiło dobre tło dla mieszczącego się tam Sony-Center, które chciałem sfotografować.

Nie wiem dlaczego zrobiłem się nagle powolniejszy. Już nie miałem ochoty na zrobienie zdjęć. Po prostu stałem zanurzony w wrażeniach, które docierały do mnie z zewnątrz. Zauważyłem, że pole mojego widzenia nagle się zawężyło. Na prawym i lewym jego skraju obraz był jakby zamglony i przez to niewyraźny. Całe otoczenie zrobiło się nagle czarno-białe. Wszystkie kolory znikły. Prawdopodobnie, widziałem teraz ten plac takim, jakim był kiedyś w przeszłości. Wiem, że był to ten sam plac, ponieważ wciąż znajdował się tam zegar stojący na słupie, który tam jest nadal. Teraz natomiast znajdował się nie z boku wejścia na dworzec kolejowy, lecz pośrodku nieistniejącego już dzisiaj ronda, po którym poruszały się starej marki samochody. Widziałem też linię tramwajową i wiele innych rzeczy, które od

dawna na tym placu już nie istnieją. Domy również były inne, cudownie stare i zbudowane w stylu, którego nie znałem.

W sumie, zaczęło ogarniać mnie poczucie zagrożenia tak mocne, że zrobiło mi się zimno. Nagle zobaczyłem dwie czarne limuzyny, wyjeżdżające z bocznej ulicy, które zatrzymały się za stojącym na placu autobusem. Mężczyźni w kapeluszach i czarnych płaszczech skórzanych wyskoczyli z samochodów i aresztowali stojącego nieopodal mężczyznę. Przechodnie obserwowali tę scenę z trwogą w oczach. Kolana pode mną się uginały i poczułem się dziwnie. W tym momencie obraz czarno-biały zrobił się nieostry i stopniowo zanikał robiąc miejsce dzisiejszemu obrazowi placu. Cały wieczór byłem pod wrażeniem tego przeżycia. Później kupiłem w sklepie z pamiątkami kilka pocztówek z widokiem placu sprzed drugiej wojny światowej. Wszystko wyglądało na nich mniej więcej tak samo, jak to przed chwilą opisałem”.

Yukio Akimoto nie jest człowiekiem, który zajmuje się problemami reinkarnacji llub podobnymi tematami. Tym niemniej, jak widzimy, przeżył swego rodzaju deja-vu i to bardzo mocno znajdując się w samym środku tego wydarzenia.

TO NIE ZAWSZE MUSI BYĆ REINKARNACJA

Gdybyśmy patrzyli na przeżycie Yukio Akimoto z punktu widzenia zasad reinkarnacji moglibyśmy powiedzieć, że informacja pochodzi bezpośrednio od niego samego. Naszym zdaniem, ta sprawa wygląda inaczej. Dlaczego? Obrazy, które widział Yukio Akimoto były czarno-białe. Oznacza to, że relacjonowane wydarzenia przeżywał dystansując się od nich do pewnego stopnia i nie doszło do identyfikacji kogokolwiek, kto w tym momencie znajdował się na placu. Możliwe więc, że to deja-vu związane było z miejscem, ściślej mówiąc, z matrycą tego miejsca. Tak jak u człowieka, każde miejsce ma swoje własne morfo-genetyczne pole lub, mówiąc bardziej obrazowo, swoją własną pamięć.

Trzecia możliwość interpretacji deja-vu wynika ze szczególnych właściwości mózgu człowieka, polegająca na umiejętności antydatowania określonych wrażeń. Bowiem każde wrażenie odczuwamy świadomie dopiero wówczas, kiedy mózg dopasuje do niego odpowiednie, pasujące do niego przeżycie z przeszłości utrwalone w naszej pamięci. Krótko mówiąc, widzimy rzeczy w sposób świadomy dopiero wtedy, kiedy mniej więcej zdajemy sobie sprawę, co one przedstawiają. Ten proces porównawczy trwa mnie więcej pół sekundy. Możemy jednak reagować znacznie szybciej. Jest to możliwe, ponieważ mózg każdemu przeżyciu wyznacza określoną sygnaturę czasową. Kiedy proces interpretacyjny mózgu jest zakończony, przeżycia są odpowiednio antydatowane. Obrazowo mówiąc, odesłane w przeszłość tak, że możemy je bezpośrednio i w sposób skrócony odczuć.

Według współczesnej fizyki kwantowej podobne, pozornie nieprawdopodobne zjawiska są w pełni wytłumaczalne tym bardziej, że laboratoryjnie udowodniono już antydatowanie przez mózg odczuć ludzkich.

ODCZUCIA LUB WRAŻENIA Z PRZYSZŁOŚCI I PRZESZŁOŚCI

Tak więc, odbieramy wrażenia z przyszłości, jeśli ta przyszłość otworzy się przed nami choćby na ułamek sekundy. W określonych warunkach zdarza się, że człowiek po raz pierwszy w życiu widzi coś mając przy tym wrażenie, że już kiedyś z czymś takim się zetknął. Ten model wydaje się jednak nieadekwatny w przypadku wydarzeń historycznych tak, jak w przypadku przeżyć Yukio Akimoto.

Czwarty aspekt tej sprawy leży w sferze hiperkomunikacji osi czasu i przestrzeni ludzkiego mózgu, krzyżującej się w jego hipercampusie. Oś ta otwiera wrota dla odczuwania zdarzeń poza obszarem tego, co zwykliśmy nazywać czasem i przestrzenią.

Autorzy: Grażyna Fosar i Franz Bludorf
Tłumaczenie z języka niemieckiego: HK

Źródło: [Serwis NPN](#)